

życia psycho-społecznego. Z założeń programu wynika brak w tym I etapie badań takiego psycho-społecznego traktowania problematyki seksu, lecz mam nadzieję, że w dalszych etapach realizacji programu zostanie to uwzględnione, gdyż, jak brzmi jedno z ważkich stwierdzeń prof. Kawczyńskiej-Butrym, „promocja zdrowia nie tylko nie może pomijać lub bagatelizować świata wartości kultury i religii, wyznawanej przez człowieka i stanowiącej jego bogactwo, siłę i motywację, lecz powinna je wykorzystywać w działaniach wzmacniających zdrowie” (s. 177).

Rozdział III poświęcony został głównie samoocenie wpływu poszczególnych zachowań na zdrowie oraz autodeklaracjom zmian analizowanych zachowań studentów. Z badań wynika, że aż 90% studentów chciałoby zmienić swoje zachowania w sferze aktywności fizycznej, a 59% chciałoby zmienić swój sposób odżywiania (s. 164), gdyż są to zachowania, które w istotnym stopniu warunkują zdrowie. Ani picie alkoholu, ani seks nie mają w opinii blisko 50% badanych wpływu na aktualne, ani przyszłe zdrowie, a tym samym nie widzą oni potrzeby zmiany tych zachowań.

Ostatnim punktem rozważań jest problem faktycznego, czy też pozornego konfliktu między dbaniem o zdrowie, a doświadczaniem przyjemności życia.

„Idea promocji zdrowia wskazuje, że zdrowie jest indywidualnym i społecznym zasobem, dzięki któremu i za którego przyczyną człowiek może osiągnąć radość i doświadczać przyjemności życia, a także, że dbanie o zdrowie samo w sobie może sprawiać człowiekowi radość, być przyjemne, dostarczać codziennej satysfakcji życiowej, nieść ze sobą akceptację i wsparcie ze strony innych osób oraz radość wspólnego działania” (s. 172). Jednak 58% studentów potwierdza istnienie konfliktu między troską o własne zdrowie, a czerpaniem z życia przyjemności – używanie życia stoi ich zdaniem w jawnej sprzeczności z wysiłkiem i samokontrolą.

Franciszek Bujak

WYCHOWAWCZE ASPEKTY CZASOPISM DZIECIĘCYCH I TEATRU SZKOLNEGO*

Trudno przecenić rolę literatury w rozwoju intelektualnym, społecznym i emocjonalnym dziecka. Jej oddziaływanie szczególnie intensywne staje się w momencie osiągnięcia tych umiejętności, które umożliwiają samodzielny z nią kontakt, osobistą interpretację, ocenę. Wpływu literatury i możliwości dydaktyczno-wychowawczych

* Niniejsza praca jest aspektowym przedstawieniem treści dwóch pozycji: I. M i c h a l s k a, *Czasopisma Związku Nauczycielstwa Polskiego dla dzieci w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1994, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego; I. M i c h a l s k a, G. M i c h a l s k i, *Wychowanie poprzez teatr w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1994, WSP Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

wynikających z umiejętnego jej wykorzystania dotyczą dwie pozycje: Iwony Michalskiej *Czasopisma Związku Nauczycielstwa Polskiego dla dzieci w okresie Drugiej Rzeczypospolitej* i tej samej autorki, napisane wspólnie z Grzegorzem Michalskim: *Wychowanie poprzez teatr szkolny w Drugiej Rzeczypospolitej*.

Oba opracowania, jak informują tytuły, dotyczą okresu międzywojennego w historii Polski. Są próbą usystematyzowania wysiłków i działań pedagogów tego okresu, zmierzających do rozpropagowania idei twórczego i częstego kontaktu z literaturą.

Poczynania polskich pedagogów zbiegają się z ogólnymi tendencjami w pedagogice początku XX w. Lata dwudzieste i trzydzieste lansują hasła „nowej szkoły”, „żywej szkoły”, „nowej dydaktyki”, wszystko to w opozycji do ówczesnej szkoły silnie związanej z tradycjami herbartowskimi. Ogólnym założeniem nowego wychowania było przekonanie o konieczności uwzględniania rozwoju aktywności dziecka, jego naturalnych zainteresowań i uzdolnień, poszanowania jego natury i zaufania do niej. Nowa szkoła miała stać się szkołą życia, doświadczenia, czynu i aktywności. Dostrzegano potrzebę harmonijnego rozwoju wszystkich sfer osobowości dziecka, a więc nie tylko intelektualnej, ale także wolicjonalnej i emocjonalnej.

Aby pobudzić aktywność własną dziecka zalecano, by wykorzystywać wszystkie możliwe metody, formy i środki. Pogłębionemu i twórczemu kontaktowi z literaturą miały służyć zarówno czasopisma dziecięce, jak i organizacja teatrów działających w szkołach.

ODDZIAŁYWANIE WYCHOWAWCZE CZASOPISM DZIECIĘCYCH

I. Michalska, pisząc o czasopiśmiennictwie dziecięcym w okresie II Rzeczypospolitej, skoncentrowała się na wydawnictwach Związku Nauczycielstwa Polskiego. Gdy analizujemy wychowawcze aspekty dziecięcych czasopism, warto przypomnieć główne założenia ideowe Związku z tego okresu.

Pierwsze dziesięciolecie po odzyskaniu niepodległości jest zdominowane przez idee wychowania narodowego: postulowano konieczność wprowadzenia młodego pokolenia w problematykę narodowego i ogólnoludzkiego dziedzictwa kulturowego, kształtowania pojęć o stosunkach politycznych, społecznych i gospodarczych odzyskanego po latach niewoli państwa. W 1926 r. na Zjeździe ZNP z entuzjazmem przyjęto podstawowe założenia Związku. Wśród najważniejszych wytycznych znalazły się:

- postulat organizowania samorządów i gmin uczniowskich, jako metody stymulującej obywatelski rozwój młodzieży,
- zalecenie, by wychowanie obywatelskie prowadzić w duchu polskim, opartym na istocie moralnej człowieka i wierze w jego wewnętrzną wartość,
- uznanie konieczności wyrównania braków i wykorzenienia wad tradycyjnych, przeszkadzających sprawności i dzielności obywatelskiej,
- postulat kształtowania szacunku do symboli państwowych „Aby młodzież widziała w Orle Białym symbol święty ducha narodu, symbol sprzężony z tężyzną ideału obywatela polskiego”,

– zachęcano nauczycieli do usilnej pracy nad sobą, aby byli przykładem dobrych, dzielnych i świątłych obywateli¹.

Analiza zawartych tu założeń wskazuje, że dokładano wszelkich starań, by szkolnictwo polskie rozdrobnione, zniszczone i rozbite w czasie zaborów ponownie uczynić jednym organizmem, który miałby służyć interesom narodu, państwa polskiego. Jednocześnie troszczono się, by przyczyniało się ono do pełnego rozwoju jednostki, opierano je na solidnym fundamencie obiektywnych wartości, poszanowania ludzkiej osoby, jej godności i prawa do pełnego urzeczywistnienia swych możliwości. W rezultacie podejmowanych działań wychowawczych miała zostać ukształtowana „jednostka światła, twórcza, wrażliwa na piękno, zdrowa, samodzielna w myśleniu i działaniu, pełna inicjatywy, karna, nastawiona pozytywnie do ludzi, skierowana ku służbie społecznej i obywatelskiej”².

Krystalizacji założeń wychowawczych towarzyszyły także dyskusje nad zmianą dotychczas stosowanych metod, form pracy z dziećmi i młodzieżą. Krytykowano suchy werbalizm metod herbartowskich i postulowano wprowadzenie metod doświadczalnych i praktyki życiowej jako najwłaściwszej w rozwiązywaniu trudnych problemów nauki szkolnej, zalecano by wykorzystywać naturalne zainteresowania dziecka, umiejętnie je kształtować i ukierunkowywać. Zachęcano nauczycieli do czerpania przykładów sytuacji i zdarzeń dnia codziennego.

ZNP był wydawcą wielu czasopism, adresowane były one do różnych grup wiekowych. Najstarszy był „Płomyk”, do niego dołączył „Płomyczek”, następnie „Szkolna Gazetka Ścienna”, „Młody Zawodowiec” dla młodzieży, która ukończyła szkołę podstawową i „Mały Płomyczek” dla najmłodszych. Mnogość tytułów podyktowana była troską o przystępność i zrozumiałość przekazywanych treści dla poszczególnych grup wiekowych, a więc różnym poziomem umiejętności czytania, pewną specyfiką wyobraźni i sposobu postrzegania świata. Wielość tytułów umożliwiała trafny dobór treści i metod.

Każde z tych czasopism miało swój układ treści, stałe rubryki: były w nich artykuły, opowiadania, legendy, wspomnienia, wiersze, łamigłówki, zagadki, szarady, dowcipy, rubryki „to i owo”, informujące o wydarzeniach w Polsce i na świecie, a także miejsca przeznaczone na opisy wydarzeń, doświadczeń młodych czytelników. Mimo iż wymienione tu elementy odnaleźć można w „Płomyku”, „Płomyczku”, „Szkolnej Gazetce Ściennej”, w „Młodym Zawodowcu” to jednak każde z tych czasopism miało swoją specyfikę. „Szkolna Gazetka Ścienna” koncentrowała się na dostarczaniu wiadomości o najważniejszych wydarzeniach w Polsce i na świecie, informowała o polityce, gospodarce, kulturze, szkole. „Młody Zawodowiec” adresowany był do młodzieży szkolnej powyżej 14 roku życia i pełnił rolę propedeutyki zawodowej, zawierał artykuły, odcinki powieściowe, kolumnę dla dziewcząt, wskazówki przyteczne i nowiny techniczne, sport, recenzje książek beletrystycznych, program audycji radiowych i rozrywki umysłowe.

¹ Cyt. za: M i c h a ł s k a, dz. cyt., s. 13.

² Tamże, s. 18.

Z czasopismami współpracowali najbardziej znani polscy pisarze, literaci, pedagodzy i wielu specjalistów prezentowanych tam dziedzin nauki.

Najbardziej interesujący jest jednak sposób, w jaki ZNP realizował swe cele oświatowo-wychowawcze na łamach wydawanych przez siebie pisemek.

Autorka opracowania wymienia siedem głównych kierunków oddziaływania wychowawczego czasopism: kształtowanie sylwetki religijnej i moralnej, wspieranie wychowania społeczno-obywatelskiego i patriotycznego, pobudzanie aktywności intelektualnej, wspomaganie rozwoju kultury estetycznej, popularyzowanie idei gospodarczych, odkrywanie tajemnic świata techniki, propagowanie aktywności fizycznej i higieny życia codziennego.

KSZTAŁTOWANIE SYLWETKI RELIGIJNEJ I MORALNEJ

I. Michalska zauważa, iż wprowadzanie w światopogląd chrześcijański przebiegało w dwóch uzupełniających się płaszczyznach: zewnętrznej i poznawczej oraz wewnętrznej i przeżyciowej. W pierwszej przypomniano o ważniejszych świętach, wyjaśniano ich znaczenie, genezę i ceremoniał, dzięki czemu dzieci poznawały kalendarz i cel praktyk religijnych, dzięki drugiej uczono wyrażać uczucia religijne³.

Poszczególne numery czasopism zawierały informacje o porach, świętach maryjnych, o okresie postu i zmartwychwstania. Wyjaśniano znaczenie tych świąt i okresów w roku liturgicznym, zachęcano do modlitwy, odwiedzania Kościoła, uczestnictwa w mszach św. Drukowano także teksty modlitw ucząc dzieci, że istnieją różne jej formy: prosząca, dziękczynna, uwielbienia. Nie pozostawano nigdy na suchych podziatach, podawano konkretne dary, za które można składać Bogu podziękowanie: „za dobroć, słońce, opiekę, za cichy i ciepły dzień, za gwiazdzistą noc, chłód, deszcz i woń”⁴. Zachęcano do troski o własne postępowanie, wyjaśniano, jaką siłę ma żal za popełnione przewinienie i szczerą skrucha. Zachęcano do modlitw o łaskę, wsparcie, pomoc w lekcjach, o słoneczne wakacje. Wyjaśniano dzieciom w formie pięknych wierszyków, jaką radość, pokój i siłę daje modlitwa za najbliższych, siebie, wszystkich samotnych, chorych.

Czasopisma, tak jak rok liturgiczny, towarzyszyły dzieciom w przeżywaniu podniosłych wydarzeń religijnych, przybliżały ich sens i, co najistotniejsze, niejako „oswajały” dziecko z otaczającym go światem poprzez to, że przekazywały mu sens codziennych zdarzeń, uczyły kochać, być wrażliwym na piękno natury, piękno ludzkiego serca i być wdzięcznym Stwórcy za tę różnorodność świata. Wdzięczność uczono wyrażać nie tylko modlitwą lecz także czynem poprzez opiekę nad kaplicami i przydrożnymi krzyżami, przez przystrajanie ich kwiatami.

Wszystkie te sugestie służyć miały wychowaniu moralnemu dziecka, ich celem było osiągnięcie pełnej internalizacji norm chrześcijańskiego systemu wartości. Czyniono to, jak zauważa autorka opracowania, w dwojaki sposób: po pierwsze odkrywa-

³ Tamże, s. 90.

⁴ Tamże, s. 94.

jąc przed czytelnikami, co jest dobre i wobec tego, jakim być, po drugie – pokazując, jak osiągnąć postulowany stan rzeczy⁵. Wskazywano więc na pozytywne cechy charakteru, przywoływano wzorce osobowe godne naśladowania, rozpatrywano konfliktowe sytuacje moralne. W formie bajek, przypowieści, wierszyków, opowiadań przekazywano dzieciom pewne moralne zasady: dziel się tym, co masz, nie wyśmiewaj się z innych, nie wstydz się czynów dobrych, potępiaj czyny złe. Apelowano o posłuszeństwo, wywiązywanie się ze zobowiązań, pomoc zmęczonym pracą rodzicom, o prawdomówność, takt, delikatność. Organizowano niejednokrotnie akcje pomocy dzieciom najbardziej potrzebującym.

Wszystkie te drobne zasady były uszczegółowieniem nie zawsze zrozumiałych dla dzieci zasad Dekalogu i miłości bliźniego. Przekazywanie prawd wiary i całej problematyki moralnej realizowano niezwykle przemyślnie, dbając o właściwe proporcje, by nie przytłaczać młodych czytelników zbyt wielką ilością informacji i nie zniechęcać samym moralizatorstwem. Starano się zaszczerpieć przekonanie, że postępowanie zgodne z duchem chrześcijańskim jest wyzwaniem, przygodą pokonywania trudności i siebie samego, a nie nakazem, karą. Podsumowując I. Michalska pisze: „Realizując założenia nowej pedagogiki pisemka dążyły do emocjonalnego reagowania na proponowaną lekturę, stymulowały do brania odpowiedzialności za siebie, do podejmowania działań samowychowawczych”⁶.

WSPIERANIE WYCHOWANIA SPOŁECZNO-OBYWATELSKIEGO I PATRIOTYCZNEGO

Drugim niezmiernie ważnym zadaniem wychowawczym czasopism dziecięcych było wspieranie wychowania społeczno-obywatelskiego i patriotycznego. Tematykę tę zdominowały przede wszystkim opisy historycznych wydarzeń związanych z walką o niepodległość, sławiono odwagę i determinację walczących, podkreślano zdolności taktyczne dowódców, ukazywano radość ze zwycięstw i gorzkie porażki. Opisy przesycone treściami patriotycznymi miały w sposób emocjonalny zainteresować młodzież i ukierunkować jej ciekawość. Starano się przez to wzbudzić w najmłodszych dumę z osiągnięć własnego narodu i ułatwić identyfikację z nowo odzyskanym państwem, a jednocześnie uświadomić, że odpowiedzialność za jego istnienie i rozwój jest także ich udziałem. Poprzez opowiadania, wiersze starano się skierować refleksję młodzieży na poszukiwanie odpowiedzi: co to jest ojczyzna? Co można dla niej zrobić? Wyjaśniano, że Polska to „kwiaty, woda, lasy, zboża, świerszcze, to krew żołnierzy, wiara w zwycięstwo, to miasta, chaty, drogi, każdy cichy zakątek”⁷. Zachęcano do sumiennego wykonywania swych obowiązków – H. Radwanowa pisała: „Jeśliście byli leniwi przy wstawaniu, postanówcie wstawać bez ociągania się. Jeśliście byli nieporządni, powiedzcie sobie, że właśnie wasze zeszyty będą wzorowo czyste [...] Przekujcie młotem silnej woli wasze dusze, niech zejdzie z nich rdza lenistwa i bezładu!

⁵ Tamże, s. 96.

⁶ Tamże, s. 101.

⁷ Tamże, s. 107.

Nauczcie się najważniejszej rzeczy na świecie: sposobu opanowania samego siebie”⁸. Charakterystyczne jest stałe i nierozłączne traktowanie wychowania patriotycznego i obywatelskiego z wychowaniem moralnym, z troską o kształtowanie własnego osobowego charakteru. Jak podsumowuje I. Michalska, „wszyscy zgadzali się w jednym, że należy kształcić odpowiedzialnego współtwórcę Polski, charakteryzującego się cnotami obywatelskimi, takimi jak: dyscyplina społeczna, patriotyzm, pracowitość”⁹.

W latach 30. obok tematyki historycznej na łamach pisemek coraz częściej pojawiały się zagadnienia aktualnego życia kraju: wybory do Sejmu i Senatu, wybór prezydenta, uchwalenie nowej konstytucji, zapoznawano dzieci z godłem, flagą i barwami narodowymi, starano się zaszczerpić szacunek dla tych symboli polskości.

Pisemka dziecięce zajmowały się także problematyką krajoznawstwa i ruchu regionalnego. Wydawane były monograficzne numery poświęcone różnym regionom kraju: Huculszczyźnie, Wielkopolsce, Mazowszu, Wileńszczyźnie, Polesiu, Lubelszczyźnie Akcentowano ich odmiennosc, specyfikę. Zachęcano do odbywania wycieczek umożliwiających poznanie najbliższej okolicy i najciekawszych miast i regionów kraju.

Pisemka dziecięce kreowały określony ideał Polaka – obywatela. Miał to być człowiek: „o silnej woli, rzetelnie wykonujący swoje obowiązki, chętnie współpracujący z innymi, rozumiejący polską rację stanu, akceptujący najwyższe władze państwowe, wiernie wypełniający służbę ojczyźnie, dostrzegający rodzinne piękno przyrody, gotowy do wyrzeczeń w obronie nadrzędnych wartości”¹⁰.

POBUDZANIE AKTYWNOŚCI INTELEKTUALNEJ

Wśród celów wychowawczych czasopism dziecięcych wyodrębnić możemy także inny bardzo istotny: pobudzanie aktywności intelektualnej. Pisemka niejako towarzyszyły lekcjom szkolnym z poszczególnych przedmiotów: historii, geografii, biologii, języka polskiego. Można było w nich znaleźć opisy i interpretacje ważnych wydarzeń historycznych, a także drobne epizody z życia ludzi minionych epok historycznych: pasowanie na rycerza, terminowanie u majstra, otrzęsiny krakowskich żaków – opisy te miały za zadanie nie tyle podawać fakty, ile raczej uczyć myślenia w kategoriach przyczynowo-skutkowych.

Stosunkowo dużo miejsca przeznaczono na tematykę geograficzną. Podawano informacje o geograficznym położeniu ważniejszych miast, ich zabytkach, przemysłownictwie, krajobrazie. Dotyczyło to zarówno Polski, jak i najciekawszych rejonów świata. W przekazie tych informacji ważne były nie tyle suche fakty, ile sposób ich przekazu – zachęcano uczniów do samodzielnego poznawania własnego regionu, jego krajobrazu, bogactw, zabytków, roślinności.

⁸ Cyt. za M i c h a l s k a, dz. cyt., s. 113.

⁹ Tamże, s. 107.

¹⁰ Tamże, s. 124.

W ramach lekcji biologii kładziono nacisk na obserwowanie zmian w naturze spowodowanych następstwem pór roku, przygotowywanie zielników i nazywanie roślin. Poznanie najbliższego otoczenia miało zagwarantować czytelnikom lepsze rozumienie występujących w nim zmian i ułatwić przez to życie. Zgodnie z zasadami nowego nauczania przesuвано акcenty z nauczania na uczenie się. Jak słusznie stwierdza autorka opracowania: „Wykonywanie proponowanych przez pisemko ćwiczeń i doświadczeń rodziło i pogłębiało ciekawość świata, dociekliwość, odkrywanie satysfakcji w samodzielnym poszukiwaniu prawd, sprzyjało więc kształtowaniu u czytelników postawy badacza”¹¹.

POPULARYZOWANIE IDEI GOSPODARCZYCH I ODKRYWANIE TAJEMNIC ŚWIATA TECHNIKI

Obok informacji dotyczących przedmiotów szkolnych w pisemkach zajmowano się popularyzowaniem idei gospodarczych i informowaniem o najnowszych osiągnięciach techniki.

„Płomyk” i „Płomyczek”, usilnie namawiały dzieci do zakładania spółdzielni szkolnych i do zaopatrywania się w artykuły we własnych sklepikach. Zachęcano do oszczędności i wyjaśniano sens i sposób samego oszczędzania. Tłumaczono, jak kształtuje się cena produktu w zależności od popytu, podaży, kosztów produkcji producenta. Trudniejsze zagadnienia handlu rozpatrywał na swych łamach „Młody Zawodowiec”, zapoznawano czytelników z techniką handlu zbożem, mięsem, perfumami, uczono jak powinna być prowadzona korespondencja handlowa, jak sporządzać umowy kupna, sprzedaży, umowy o pracę, radzono nawet, jak założyć własny zakład, sklep, gospodarstwo.

Osobnym działem czasopism dziecięcych były informacje ze świata techniki. Z jednej strony informowano o najnowszych osiągnięciach, wynalazkach, z drugiej zaś zachęcano do samodzielnego wykonywania drobnych sprzętów, urządzeń czy choćby zabawek, pomocy szkolnych, podając dokładne schematy i instrukcje wykonania. Wśród wielu projektów wymienić można modele żołnierzyków, ludzików z owoców, statki, zajączki, łódeczki z kory, wiatraczki z kartonu i piór, okładki, piórniki, kalendarzyki, notesy. Dla starszych dzieci i młodzieży drukowano schematy konstrukcyjne i sposoby wykonania telegrafu, telefonu, wzmacniacza, sygnalizatora świetlnego, akumulatora.

PROPAGOWANIE AKTYWNOŚCI FIZYCZNEJ I HIGIENY ŻYCIA CODZIENNEGO

Oprócz wszystkich wymienionych wcześniej pedagogicznych założeń nie obca autorom czasopism była sprawa wychowania fizycznego. Rozumiano ją nie tylko dosłownie jako sprawność fizyczną, wychowanie fizyczne łączono z harmonijnym rozwojem całego organizmu, dobrym zdrowiem i samopoczuciem, a także z ideałami

¹¹ Tamże, s. 130.

piękna i dzielności. Czasopisma podawały opisy gier i zabaw dla dzieci, zasady regulujące poszczególne dziedziny sportu, zachęcano do ruchu na świeżym powietrzu, troski o higienę osobistą, dbałość o swój zewnętrzny wygląd, smukłą i wysportowaną sylwetkę.

WSPOMAGANIE ROZWOJU KULTURY ESTETYCZNEJ

Kolejnym, niezwykle ważnym zagadnieniem, celowo umieszczonym na końcu ze względu na to, iż łączy się w pewien sposób z tematyką drugiej omawianej tu książki „Wychowanie poprzez teatr”, jest wspomaganie rozwoju kultury estetycznej. Ten aspekt oddziaływań wychowawczych jest niezwykle istotny, gdyż jest jednocześnie i środkiem, i celem. Celem, ponieważ wydawcy dziecięcych czasopism za ważne i pożądane uznali kształtowanie wrażliwości zmysłowej, wyrobienie gustów, stymulowanie do wyrażania ekspresji twórczej, co w przyszłości zaowocować miało wytworzeniem się trwałych dążeń estetycznych. Środkiem, gdyż czasopisma te w przekazywaniu swych wychowawczych ideałów posługiwały się środkami literackimi i plastycznym. Dzięki nim wychowawcy uniknęli nudnego moralizatorstwa, bowiem skierowane do dzieci i młodzieży wymagania wychowawcze przyjęły postać opowieści o losach niezwykłych ludzi, legend, rymowanych wierszyków, pięknych i wzruszających wierszy, barwnych ilustracji, pobudzając ciekawość, wyobraźnię i uczucia młodych czytelników. Przystawianie wiedzy stało się poniekąd zabawą, fascynującym doświadczeniem poszerzania horyzontów swej wiedzy o świecie i ludziach, o tym, co dobre, a co złe.

WYCHOWAWCZE ASPEKTY TEATRU SZKOLNEGO

Szczególne miejsce w wywoływaniu przeżyć estetycznych redakcje czasopism przypisywały teatrowi dla dzieci. ZNP wydawał także osobne czasopismo poświęcone tematyce teatralnej, noszące nazwę „Teatr Szkolny”. Na jego łamach w r. 1926 L. Komarnicki pisał: „I oto jedną z najważniejszych pomocy szkolnych, jednoczącą w sobie całokształt wychowania artystycznego i etycznego stać się powinien teatr. Teatr to sztuka złożona, to synteza wszystkich sztuk, to połączenie sztuki słowa z akcją, z grą twarzy i ciała aktora, malarstwa i architektury, muzyki z rytmiką i tańcem! Teatr ogarnia cały wrażliowy aparat widza, oddziałując przy pomocy słowa, dźwięku, ruchu, rytmu, światła i barwy”¹².

Zauważyć jednak można, iż na łamach pisemek starano się propagować teatr tzw. t r a d y c y j n y, który był niejako przeniesieniem teatru zawodowego na teren szkoły. Zwykle nauczyciel – reżyser wybierał scenariusz sztuki, dokonywał podziału ról i czuwał nad prawidłowym wykonaniem. Zadaniem uczniów było jak najwierniejsze odegranie powierzonej roli. Niekiedy wykorzystywano tylko niektóre elementy

¹² Tamże, s. 139.

teatru, realizując program lekcji urozmaicano naukę szkolną czytaniem z podziałem na role, recytacją solową, recytacją zespołową, przygotowując inscenizację bądź widowisko. Wybrane elementy teatralizacji przyczyniały się do uatrakcyjnienia nauki czytania, wpływały w dużym stopniu na rozumienie treści. O zaletach wychowawczych takiego teatru piszą w swej książce I. Michalska i G. Michalski¹³, zestawiając wypowiedzi różnych pedagogów zajmujących się teatrem dziecięcym. Uważano, że:

- przez grę dziecko uwalnia się z krępujących je więzów i umacnia własne samopoczucie,
- wykorzystanie teatru lub jego elementów sprawia, iż dzieci chętniej podejmują trud i wysiłek zdobywania wiedzy. Praca w tej sytuacji nie jest odczuwana jako ciężar lecz jako nadzwyczaj interesujące zadanie, uważano, że inscenizacja zachęca do nauki nawet tych przedmiotów, których treści są trudne do opanowania. Spełnia ponadto rolę korelującą wiedzę i umiejętności zdobyte podczas różnych lekcji.
- w trakcie przygotowywania przedstawienia organizm dziecka znajduje się w ciągłym ruchu, sprzyja to wyzwoleniu dużej samodzielności, szczeremu zainteresowaniu i inicjatywy,
- teatr na lekcji sprzyja tworzeniu się więzów grupowych. Dzieci pracują w imię wspólnego celu, rodzi to jednostkową i zbiorową odpowiedzialność za jak najlepszy efekt wspólnej pracy. Wyzwała się szlachetna ambicja zespołowa, znikają wzajemne uprzedzenia i niechęci,
- podkreślano, iż praca nad inscenizowaniem wytwarza z czasem trwałe zainteresowanie polskim teatrem i twórczością ogólnoludzką, pozwala mieć nadzieję, iż w przyszłości osoby te staną się częstymi bywalcami teatrów profesjonalnych,
- zwracano uwagę, że dramatyzowanie tekstów ma szczególne znaczenie w nauce czytania oraz poprawnego i swobodnego wystawiania się, dziecko uczy się czytania estetycznego z uwzględnieniem wszystkich znaków pisarskich, doskonali mowę i wzbogaca zasób słownictwa,
- zachęcano do wprowadzania elementów teatralizacji w czasie lekcji rysunków czy robótek ręcznych, inspirując dzieci do samodzielnego projektowania dekoracji i kostiumów do przedstawienia, a także do plastycznego wyrażania swych przeżyć po obejrzeniu spektaklu. Proponowano, by na lekcjach muzyki przygotowywać tło muzyczne przedstawienia.

Jako podsumowanie możemy przytoczyć wypowiedź Z. Karłowskiej, która o wychowawczej roli teatru szkolnego pisała: „Zawiera w sobie mnóstwo pierwiastków ogólnokształcących. Pozwala młodzieży i dlatwie wykorzystać całą wiedzę, jaką ona posiada bez względu na przedmioty, w związku z którymi została nabyta, rozwija zamiłowanie do poezji, malarstwa, tańca i śpiewu [...] Nade wszystko kształci młodzież przez swoją treść, bo pozwala jej na głębokie przeżycia poruszanych problemów”¹⁴. Karłowska przekonywała nauczycieli, iż teatralizacja treści nauczania rozwija wyobraźnię dziecka, staje ono niejako w położeniu najrozmaitszych ludzi i przez

¹³ Dz. cyt., s. 52-54.

¹⁴ Cyt. za: M i c h a l s k a, M i c h a l s k i, dz. cyt., s. 50.

to zbliża się do nich emocjonalnie, przez to scena uczniowska wiąże uczuciowo młodzież z dziejami narodu, które wzbudzają u niej miłość do państwa i ofiary dla niego podjęte, uczy cenić pracę, wprowadza w moralność, uwrażliwiając na ogólnoludzką solidarność, poszanowanie praw bliźniego, ofiarność, wyrobienie siły woli i odporności na pokusy.

Pedagogiczna koncepcja szkolnego teatru tradycyjnego nie była jedyną wizją rozwoju teatru uczniowskiego. Nie mniej znaną i rozpropagowaną (przede wszystkim przez takich pedagogów jak Z. Kwieciński, A. Polewka, J. Cierniak) propozycję stanowił teatr samorodny, zwany także teatrem improwizowanym. Teatr ten w swych podstawowych założeniach postulował konieczność zmiany tradycyjnego myślenia o teatrze, kwestionował potrzebę istnienia nauczyciela – reżysera, dążenie do perfekcji w odtwarzaniu scenariusza sztuki, dbałość o rezultat końcowy, czyli zbliżenie gry aktorskiej dzieci do gry aktorów zawodowych. W teatrze samorodnym nie istniał scenariusz sztuki, nie było przypisania do określonej roli. Każdy z członków zespołu był i aktorem, i widzem jednocześnie. Podobnie jak nauczyciel, miał prawo do wyrażania swych ocen, sądów i spostrzeżeń dotyczących efektów wspólnej pracy. Tematów do przedstawień dostarczało codzienne życie: doświadczenia, przeżycia młodych aktorów, konflikty, nurtujące ich problemy, czy też fascynacje, zainteresowania. Każde przedstawienie rozpoczynało się od wyboru tematu do grania, następnie dzielono role, rozkładając sceny i akty, naginając jednocześnie akcję dramatyczną do osobowości aktora. Nie spisywano dialogów, nie uczono się ich na pamięć, ustalano jedynie pewien schemat przedstawienia i każdy z aktorów ożywiał go swą grą, tym, co wewnętrznie zdolny był przeżyć. Rola nauczyciela w tak konstruowanym przedstawieniu była istotna choć nie pierwszoplanowa, kierował on dyskretnie pracą zespołu, łagodził zaistniałe konflikty i spory i czuwał nad logicznością i artystycznym wyrazem widowiska.

A. Polewka wyróżnił dwa rodzaje teatru samorodnego: teatr artystyczny i wychowawczy¹⁵. Pierwszy miał tworzyć wartości estetyczne i artystyczne, drugi zaś realizował je o tyle, o ile niosły ze sobą jeszcze dodatkowe aspekty wychowawcze. Troska o dziecko, jego rozwój górowała nad troską o akcję i efekt sceniczny.

Teatr samorodny w okresie II Rzeczypospolitej miał wielu swoich zwolenników, którzy podkreślali jego zalety dydaktyczne i wychowawcze. Najczęściej wskazywano, iż sprzyja swobodnemu wyrażaniu swych uczuć, emocji, dziecięcych fantazji, jest odzwierciedleniem rzeczywistych zainteresowań i upodobań dziecka, jest inspiracją do autentycznej twórczości, impulsem skłaniającym do myślenia i działania. Inni autorzy (m.in. Z. Kwieciński) uważali, że teatr samorodny rozwija umiejętność logicznego myślenia, ćwiczy przytomność umysłu, spontaniczność w działaniu, pozwala na nabycie umiejętności szybkiego podejmowania decyzji, rozwiązywania trudnych nie spodziewanych problemów¹⁶. W teatrze improwizowanym dziecko realizuje swoje potrzeby artystyczne nie tylko poprzez treść lecz także przez słowo i gest

¹⁵ *Teatr szkolny*, cyt. za: M i c h a l s k a, M i c h a l s k i, dz. cyt., s. 63.

¹⁶ Z. K w i e c i ń s k i, cyt. za: M i c h a l s k a, dz. cyt., s. 76.

dążąc do precyzyjnego wyrażania swych sądów, troszcząc się o styl, formę wypowiedzi i sposób zewnętrznego wyrazu.

Dostrzegano także jego rolę profilaktyczną i terapeutyczną, szczególnie przy ujawnianiu utajonych i nieświadomych kompleksów. Tak realizowany teatr stwarzał nauczycielom możliwość lepszego i wnikliwszego poznania swych uczniów, ich osobowości, temperamentu, postaw, zainteresowań.

Obok teatru tradycyjnego i teatru samorodnego stale obecny był w szkole teatr kukielkowy. Zauważyć możemy jednak pewną ewolucję. Do tej pory teatr lalek, pacynek, marionetek (różnie go określano) kojarzył się prawie wyłącznie z przygotowywanymi corocznie jasełkami, szopkami i innymi formami misteriów. W latach 30. dostrzeżono wiele innych możliwości, jakie kryje w sobie ta forma teatralnej animacji. Podkreślano, iż teatr kukielkowy stwarza dzieciom świat, jakiego pragną, w jakim przebywają podczas zabaw. Jest to świat lalek, niejako podległy dziecięcym rozkazom, świat jeszcze mniejszych stworzeń, wobec którego dzieci mogą pełnić rolę doradców i opiekunów. Obcowanie z marionetką nie wyzwala w dzieciach poczucia niższości, wprost przeciwnie wzmacnia ich siłę wewnętrzną i przekonanie o własnej wartości. Jak podkreśla jeden z propagatorów teatru kukielkowego: „Niezwykłość marionetek polega na tym, że powstając dosłownie z niczego, wprowadzają na czas spektaklu atmosferę czaru i tajemniczości, dając dziecku wszystko, niczego w zamian dla siebie nie żądając, a po przedstawieniu wracają ponownie do nicości”¹⁷.

Teatr ten, jak podkreślali inni, chroni dziecko przed przedwczesnym zmanierowaniem aktorskim. W teatrze lalkowym nie najważniejszy jest wygląd zewnętrzny, ubiór, ważna jest nienaganna dykcja i umiejętność pracy zespołowej, tym samym ta forma teatru jest niejako terapią dla dzieci nieśmiałych, o niskiej samoocenie.

Podsumowując powyższe rozważania o wychowawczej roli teatru szkolnego możemy powiedzieć, iż teatralizacja i różne jej formy dają nieograniczone możliwości uatrakcyjnienia treści nauczania szkolnego, angażując emocjonalnie dziecko sprawiają, że treści te są łatwiej przyswajane i interioryzowane, ponadto są ciekawą formą inspirującą dzieci do własnej twórczości.

Analizując książkę *Wychowanie przez teatr w szkole* skoncentrowaliśmy się wyłącznie na wychowawczych aspektach teatru. Pozycja ta zawiera jednak wiele innych informacji, m.in. cenne wskazówki metodyczne, jak realizować założenia teatralizacji treści nauki szkolnej, jak organizować teatr samorodny, kukielkowy, jak radzić sobie z doбором repertuaru, wykonaniem scenografii, kostiumów, rekwizytów, lalek, marionetek itd.

Obie przedstawiane tu pozycje dotyczą okresu II Rzeczypospolitej, więc mają wartość przede wszystkim historyczną. Są odzwierciedleniem koncepcji pedagogicznych, poglądów poszczególnych pedagogów tego okresu, a także nastrojów społecznych tego okresu zdominowanych troską o odbudowanie państwowości i tożsamości narodowej. Zdawano sobie sprawę, że odpowiedzialne kształtowanie postaw i przekonań dzieci i młodzieży jest sprawą najistotniejszą. Dla człowieka współczesnego

¹⁷ J. S z a u d y n g e r, cyt. za: M i c h a l s k a, M i c h a l s k i, dz. cyt., s. 84.

zaskakujące jest owo poczucie odpowiedzialności, które określić można jako wewnętrzne zobowiązanie pedagogów wobec ojczyzny i jej problemów. Jest to pierwsza refleksja, która towarzyszyła mi przy czytaniu tych opracowań. Druga dotyczy sprawy nie mniej ważnej i także niejako wyrugowanej z mentalności współczesnych – kwestia odpowiedzialności moralnej pedagogów za rzeczywisty i pełny, a więc także moralny rozwój dziecka. Pedagodzy tego okresu nieomal powszechnie akceptowali za F. W. Foersterem, że wychowanie to wewnętrzne przetworzenie człowieka, skupienie duchowości przeciwko kaprysom, popędom, instyktom. Stawianie dziecku jasno określonych wymagań było wynikiem precyzyjnie określonych założeń i celów wychowawczych i nie interpretowano tego jako zamachu na ludzką wolność, wprost przeciwnie, nie wykluczano wolności dziecka, dostrzegano potrzebę uwzględniania jego zainteresowań, naturalnych skłonności i potrzeb rozwojowych.

Warto polecić obie pozycje dzisiejszym pedagogom i nauczycielom, stanowią one przykład pewnej hierarchii wartości wychowawczych, które czasami tak trudno sformułować, gdyż istnieje obawa, że zostaną one zakwestionowane przez zwolenników „neutralności” światopoglądowej, co więcej, obie pozycje podają sposoby realizowania tych wartości w praktyce wychowawczej, nauczycielskiej.

Książki napisane są przystępnym językiem, umiejętnie włączono w nie fragmenty wypowiedzi pedagogów przedstawianego okresu, dzięki temu ich entuzjazm, zaangażowanie i radość pracy z dziećmi niejako udzielają się czytelnikowi.

Ewa Słomka